VIII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych**
(nr 57)
z dnia 5 października 2016 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych (nr 57)

5 października 2016 r.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych, obradująca pod przewodnictwem posła **Arkadiusza Czartoryskiego (PiS)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej i niektórych innych ustaw (druki nr 750 i 861);

– rozpatrzenie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego (druk nr 773);

– informacja o bezpieczeństwie na stokach i trasach narciarskich oraz zasadach zapewnienia opieki wyspecjalizowanych ratowników.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jarosław Zieliński** sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji wraz ze współpracownikami, **Anna Kubik** dyrektor Departamentu Prawnego Ministerstwa Infrastruktury i Budownictwa, **kom. Piotr Lubaszko** zastępca naczelnika Wydziału Prewencji Biura Prewencji Komendy Głównej Policji, **Monika Świercz** wicedyrektor Departamentu Porządku i Bezpieczeństwa Wewnętrznego Najwyższej Izby Kontroli, **Jacek Dębicki** naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego wraz ze współpracownikiem, **Czesław Ślimak** wiceprezes Zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, **Jerzy Adamski** sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych, **Ludwik Żukowski** członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego oraz **Mateusz Glinowiecki** asystent przewodniczącego Komisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jacek Karolak, Anna Pilarska i Jakub Stefański** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Krzysztof Karkowski, Ewelina Maksimec, Wojciech Miller i Dorota Rutkowska-Skwara** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Witam serdecznie naszych gości – pana ministra Jarosława Zielińskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji, Andrzeja Świderka, dyrektora Departamentu Zarządzania Kryzysowego i Ochrony Ludności MSWiA. Witam serdecznie pozostałych przedstawicieli MSWiA, a także panią dyrektor Marię Skubniewską, dyrektora Departamentu Nadzoru Właścicielskiego Ministerstwa Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wraz ze współpracownikami. Szanowni państwo, witam przedstawicieli Najwyższej Izby Kontroli oraz naszych gości z gór, czyli prezesa Zarządu Głównego Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pana Jana Łuszczewskiego wraz ze współpracownikami i pana wiceprezesa Zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego pana Czesława Ślimaka. Witam serdecznie przedstawicieli stowarzyszeń turystycznych oraz Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego.

Szanowni państwo, czy są uwagi do porządku obrad? Porządek obrad przewiduje trzy punkty. Pierwszy to rozpatrzenie poprawek zgłoszonych w czasie drugiego czytania do projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej; drugi to rozpatrzenie komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o aktach stanu

cywilnego i trzeci to informacja o bezpieczeństwie na stokach i trasach narciarskich. Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę zgłoszeń, zatem przechodzimy do realizacji punktu pierwszego.

W punkcie pierwszym mamy poprawkę zgłoszoną w czasie drugiego czytania w dniu 4 października do poselskiego projektu ustawy o zmianie ustawy o działach administracji rządowej oraz niektórych innych ustaw. Przypomnę, że na tym etapie nie przeprowadzamy już na posiedzeniu Komisji dyskusji, nie możemy zmieniać treści zgłoszonej poprawki, możemy jedynie przyjąć ją lub odrzucić i odpowiednią rekomendację przekazać parlamentowi. Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Z tego co wiem, pan poseł Raniewicz jest upoważniony do zaprezentowania poprawki, więc gdyby pan przewodniczący mógł oddać głos panu posłowi…

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Jeżeli jest taka wola, to proszę bardzo.

Poseł Grzegorz Raniewicz (PO):

Wysoka Komisjo, panie przewodniczący, poprawka została zgłoszona w związku z dyskusją, którą toczyliśmy na poprzednim posiedzeniu Komisji. Obecnie przedstawiony projekt prawie zupełnie pozbawia samorządy możliwości głębokiej współpracy w radach nadzorczych, pozbawia je zarówno przewodnictwa w radach nadzorczych, jak również ogranicza liczbę przedstawicieli samorządów w tych radach. W związku z tym uważamy, że jest to zmiana zbyt daleko idąca, naruszająca pewną równowagę współdziałania, a jednocześnie uniemożliwiająca dalszą dobrą współpracę pomiędzy jednostkami portów, które mają duży wpływ na lokalną społeczność. Jednostki portowe są dużymi pracodawcami, którzy muszą stale współpracować z samorządami w związku z rozbudową infrastruktury portowej. W związku z tym wnosimy poprawkę, która zgodnie z argumentacją przedstawianą na poprzednim posiedzeniu Komisji ma umożliwić współpracę i wpływ samorządów na to, jak rozwijają się porty. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję panu.

Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem poprawki przedstawionej przez pana posła Raniewicza? Dziękuję. Kto jest przeciw? Dziękuję. Kto się wstrzymał od głosu? Dziękuję.

Sekretarz Komisji Jacek Karolak:

9 głosów za, 10 głosów przeciw i 2 wstrzymujące.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję, poprawka została zaopiniowana negatywnie. Ja byłem posłem sprawozdawcą i rozumiem, że jest zgoda, żeby taką sytuację podtrzymać. Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, przechodzimy do punktu drugiego, czyli do rozpatrzenia komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo o aktach stanu cywilnego. Prosiłbym Biuro Legislacyjne o kilka słów wyjaśnienia na temat tego projektu.

Legislator Krzysztof Karkowski:

Dziękuję. Panie przewodniczący, oczywiście poza uwagami o charakterze legislacyjnym, które przedstawiliśmy na piśmie, BL ma też uwagę o charakterze konstytucyjnym. W opinii BL jest wątpliwość, czy upoważnienie do określenia przez jednostki samorządu terytorialnego w formie aktu prawa miejscowego o wysokości pobieranych kosztów jest zgodne z konstytucją w tym zakresie, iż ten przepis jest zbyt ogólnikowy, czy narusza zasadę określoności przepisów prawnych. Poza tym może pojawić się też taki zarzut, iż wszelkie elementy konstrukcji tej opłaty powinny być określone w ustawie. W związku z tym BL uważa, iż w tym zakresie powinna być zamówiona ekspertyza Biura Analiz Sejmowych, która dokładnie przeanalizowałaby to zagadnienie i ewentualnie wskazała jakieś warunki, które uczyniłyby ten przepis zgodny z konstytucją, albo rozstrzygnęłaby, iż ten przepis jest zgodny z konstytucją. Chociaż w opinii BL są w tym zakresie duże wątpliwości, w szczególności dlatego, że Trybunał Konstytucyjny uważa, iż opłaty

lokalne są podatkami i wszystkie wymagania w zakresie opłat o charakterze lokalnym, które dotyczą podatków, powinny być zachowane. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo za to wyjaśnienie. Upraszczając pana wypowiedź, nasze głosowanie będzie skutkowało nałożeniem dodatkowych opłat. A zatem bardzo bym prosił Wysoką Komisję o wyrażenie zgody na to, żebyśmy zamówili taką ekspertyzę BAS, po to aby nie było żadnych wątpliwości, że jeżeli podejmiemy decyzję, to nie złamiemy zapisów konstytucyjnych. Rozmawiałem z państwem, z przedstawicielami rządu i wiem, że jest zrozumienie dla takiego postępowania ze strony Komisji. Proszę bardzo, panie przewodniczący.

Poseł Edward Siarka (PiS):

Panie przewodniczący, ja mam również prośbę, jeżeli państwo się zgodzą, żeby kwestia dostępu do informacji publicznej stała się również przedmiotem naszej szerszej dyskusji. Nie wiem, czy mieliście okazję zetknąć się z tym tematem, ale dzisiaj często jest tak, że w małych jednostkach samorządu terytorialnego cały zespół ludzi musi pracować na rzecz wypełniania obowiązku związanego z dostępem do informacji publicznej, ponieważ mamy cały szereg instytucji, fundacji, stowarzyszeń, które występują o dostęp do informacji, często nawet żądając różnego rodzaju opracowań, począwszy od kwestii związanych z aktami stanu cywilnego, a skończywszy na gospodarce śmieciowej czy kwestiach podatkowych. Jest to więc bardzo duży temat, a według mojej wiedzy dzisiaj jest tak, że osoby fizyczne występujące o dostęp do informacji publicznej stanowią zaledwie 4–5 %, a reszta to są te wielkie organizacje, stowarzyszenia, różnego rodzaju fundacje, które pracują na tych materiałach i później odsprzedają opracowane już dane. W związku z tym wymaga to poszerzonej dyskusji i wydaje mi się, że należałoby się dobrze do tego przygotować.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Rozumiem, że jest zgoda co do tego, aby BAS przygotowało dla naszej Komisji ekspertyzę. A zatem zamykam drugi punkt i przechodzimy do punktu trzeciego.

Informacja o bezpieczeństwie na stokach i trasach narciarskich oraz zasadach zapewnienia opieki wyspecjalizowanych ratowników. Bardzo proszę pana ministra o zabranie głosu.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, tak naprawdę wyznaczenie ministrowi spraw wewnętrznych i administracji tej roli można byłoby opatrzyć znakiem zapytania, dlatego że zgodnie z ustawą z 18 sierpnia 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich minister spraw wewnętrznych nie pełni nadzoru nad wykonywaniem ratownictwa narciarskiego oraz nie nadzoruje sposobu zapewnienia bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich przez ich gestorów i właścicieli. W związku z tym myślę, że trzeba byłoby w przyszłości zastanowić się nad tym, kogo można byłoby o tę kwestię zapytać. My oczywiście tymi informacjami dysponujemy, ale zdobywamy je przede wszystkim w taki sposób, że pytamy o to zagadnienie podmioty za to odpowiedzialne, gromadzimy te informacje. Ale jest jeszcze jedna instytucja, którą można byłoby w przyszłości zaprosić, a Sejm, komisja sejmowa ma do tego pełne prawo, mianowicie Państwową Inspekcję Handlową. Ona po prostu ma prawo i obowiązek kontrolowania w pewnym zakresie tych działań, bo to są przedsiębiorstwa organizujące trasy narciarskie, i warto byłoby zapytać PIH o jej nadzór i wnioski. Ale tymi informacjami, które posiadam, oczywiście się z państwem podzielę. Ta uwaga być może powinna być zrealizowana w przyszłości podczas prac nad zmianami ustawowymi; potraktujmy to jako propozycję *de lege ferenda*.

Ustawa, o której wspomniałem, dzieli ratownictwo na dwie odrębne dziedziny – ratownictwo górskie i ratownictwo na zorganizowanych terenach narciarskich, czyli ratownictwo narciarskie. Oczywiście mówiłem o tym drugim. Kwestie bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich poza ustawą regulują również rozporządze-

nia Ministra Spraw Wewnętrznych – z dnia 19 stycznia 2012 r. w sprawie dopuszczalnego obciążenia narciarskiej trasy zjazdowej, sposobu jego obliczania oraz szczegółowych warunków oświetlania zorganizowanych terenów narciarskich, a także rozporządzenie w sprawie stopni trudności narciarskich tras zjazdowych, biegowych i nartostrad oraz sposobu ich oznaczania. Ponadto rozporządzenie w sprawie określenia wzorów znaków nakazu, zakazu, informacyjnych i ostrzegawczych stosowanych do oznakowania w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich. Zapewnienie warunków bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich należy do zarządzających tymi terenami. Nie rozwijam tego szczegółowo, bo państwo otrzymaliście materiał, więc próbuję tylko skrótowo przedstawić to, co jest najważniejsze.

Ustawa nakłada również obowiązki na osoby korzystające ze zorganizowanych terenów narciarskich, które zobowiązane są do zachowania należytej staranności w celu ochrony życia i zdrowia własnego oraz innych osób. Ustawa wymienia wszystkie te obowiązki. Ponadto osoba uprawiająca narciarstwo zjazdowe lub snowboarding na zorganizowanym terenie narciarskim, która nie ukończyła 16. roku życia, obowiązana jest używać w czasie jazdy kasku ochronnego konstrukcyjnie do tego przeznaczonego. Osoba mająca obowiązek opieki lub nadzoru nad osobą poniżej 16. roku życia, która dopuści do uprawiania narciarstwa zjazdowego lub snowboardingu przez tę osobę na zorganizowanym terenie narciarskim, bez kasku konstrukcyjnie do tego przeznaczonego, podlega karze grzywny. Zabronione jest również uprawianie narciarstwa lub snowboardingu na zorganizowanych terenach narciarskich w stanie nietrzeźwości lub pod wpływem środka odurzającego. Nieprzestrzeganie tego zakazu również podlega karze grzywny.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to później jeszcze raz zabiorę głos, dokończę swoją wypowiedź, ale teraz chciałbym, żeby zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego pani Edyta Muszyńska mogła powiedzieć o zasadach zapewniania opieki wyspecjalizowanych ratowników, a także o działaniach Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego i Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego w zakresie ratownictwa narciarskiego. Ja potem powiem jeszcze o obowiązkach Policji w tym zakresie.

Zastępca dyrektora Departamentu Ochrony Ludności i Zarządzania Kryzysowego MSWiA Edyta Muszyńska:

Dziękuję bardzo. Zgodnie z przepisami ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim organizuje i finansuje działania ratownicze podejmowane w ramach ratownictwa narciarskiego na terenie przez niego zarządzanym. Zarządzający może to zrobić w dwojaki sposób. Może zlecić wykonywanie ratownictwa narciarskiego podmiotowi uprawnionemu do wykonywania ratownictwa górskiego i wtedy działania ratownicze na zorganizowanych terenach narciarskich w ramach ratownictwa narciarskiego podejmuje ratownik górski. To znaczy, że zarządzający może zakupić taką usługę w GOPR bądź w TOPR, bo to są dwa podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego. Ale nie jest to obowiązek, dlatego że zarządzający terenem narciarskim może też zapewnić ratownictwo w inny sposób, tzn. może zatrudnić osoby, które są uprawnione do podejmowania działań ratowniczych, czyli ratowników narciarskich albo ratowników górskich. Jeżeli chodzi o ratownika narciarskiego, to jest to osoba, która spełnia wymagania określone w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym dla lekarza systemu, pielęgniarki systemu, ratownika medycznego lub ratownika bądź posiada ważne zaświadczenie o ukończeniu kursu w zakresie kwalifikowanej pierwszej pomocy. Dodatkowo musiała ukończyć szkolenie w zakresie transportu osób potrzebujących pomocy na zorganizowanych terenach narciarskich, organizowane przez podmioty uprawnione do wykonywania ratownictwa górskiego.

Od momentu wejścia w życie przepisów ustawy do MSWiA nie wpływają żadne informacje na temat braku zapewnienia bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich przez zarządzających terenami narciarskimi. Jeżeli chodzi o poprzedni sezon zimowy, bo tylko takie dane posiadamy – do nowego się przygotowujemy razem z podmiotami odpowiedzialnymi za ratownictwo górskie – GOPR podpisał w poprzed-

nim sezonie zimowym umowy komercyjne na wykonywanie ratownictwa narciarskiego z 49 zarządzającymi zorganizowanymi terenami narciarskimi na 33 stacjach i punktach ratunkowych, przy zapewnieniu 63 ratowników narciarskich. Na zorganizowanych terenach narciarskich GOPR wykonał 2343 działania ratownicze, odnotowując 2 wypadki śmiertelne, ale były one związane z nagłymi zachorowaniami na serce. Stanowi to 13-procentowy spadek liczby akcji i interwencji przeprowadzonych przez ratowników GOPR w porównaniu z poprzednim sezonem zimowym. Od momentu rozpoczęcia obowiązywania ustawy GOPR przeszkolił i nadał uprawnienia ratownika narciarskiego 187 osobom. TOPR w tym samym czasie podpisał 28 umów komercyjnych i odnotował w ostatnim sezonie spadek liczby interwencji na zorganizowanych terenach narciarskich o 179 w porównaniu z poprzednim sezonem. Należy podkreślić, iż z prowadzonych przez TOPR statystyk dotyczących działalności ratowniczej na zorganizowanych terenach narciarskich wynika, iż największy udział w wypadkach na stokach mają upadki, w tym upadki na skutek zderzenia z innym użytkownikiem trasy. Od momentu rozpoczęcia obowiązywania ustawy TOPR przeszkolił i nadał uprawnienia ratownika narciarskiego 59 osobom. Jednocześnie obydwa podmioty w zasadzie od początku funkcjonowania przepisów ustawy informują, że przepis art. 37 ust. 6 ustawy, który zobowiązuje zarządzających zorganizowanymi terenami narciarskimi do przekazywania danych statystycznych dotyczących liczby wypadków i rodzaju doznawanych urazów jednemu z podmiotów uprawnionych do wykonywania ratownictwa górskiego, jest trudny do wyegzekwowania. W konsekwencji w zasadzie pozostaje martwy. Ustawa nie przewiduje nie tylko sankcji karnych w przypadku niezastosowania się do tego obowiązku, ale również nie określa celu przekazywania takich danych podmiotom uprawnionym do wykonywania ratownictwa górskiego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Chciałbym jeszcze uzupełnić nasze wypowiedzi o obowiązki Policji, bo tak jak powiedziałem, za bezpieczeństwo na zorganizowanych terenach narciarskich odpowiadają podmioty zarządzające tymi terenami, ale także Policja jako formacja właściwa w zakresie bezpieczeństwa i porządku publicznego ma tu swoje zadania. Celem tych działań jest zapewnienie bezpieczeństwa na trasach narciarskich, tak jak w wielu innych miejscach, oraz współdziałanie z odpowiednimi podmiotami działającymi na rzecz ratownictwa narciarskiego. W sezonie 2015/2016 skierowanych było do służby w tym zakresie 248 funkcjonariuszy Policji, którzy dokonali 387 interwencji, nałożyli 118 mandatów karnych i udzielili 371 pouczeń oraz ujawnili 490 wykroczeń. Trzeba zaznaczyć, że policjanci podejmowali interwencje w stosunku do sprawców zakłóceń spokoju i porządku publicznego, jak też wobec osób spożywających napoje alkoholowe wbrew zakazom, nakładając grzywny w drodze mandatu karnego lub kierując sprawę do rozpatrzenia przez sąd.

W sezonie narciarskim 2016/2017 służba patrolowa realizowana przez funkcjonariuszy Policji planowana jest na obszarze pięciu województw. Do służby na zorganizowanych terenach narciarskich, tak jak w sezonie poprzednim, przewidziane jest skierowanie odpowiedniej liczby policjantów posiadających bardzo dobre umiejętności jazdy na nartach – to jest dodatkowy warunek, skądinąd ciekawy wymóg wobec policjanta, który musimy postawić – w tym także legitymujących się uprawnieniami instruktorów narciarstwa, po to aby mogli skutecznie wykonywać swoje zadania ustawowe i podejmować współpracę z podmiotami organizującymi tereny narciarskie. To tyle, żeby nie przedłużać, panie przewodniczący. Proszę o przyjęcie tej informacji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Czy teraz przedstawiciel Policji? Nie.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Nie, może oddajmy głos członkom Komisji.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Czy państwo z GOPR i TOPR chcieliby na tym etapie zabrać głos?

Wiceprezes Zarządu Tatrzańskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Czesław Ślimak:

Może tylko jedno słowo w ramach uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo.

Wiceprezes Zarządu TOPR Czesław Ślimak:

Zarówno nasza organizacja, jak i GOPR współpracujemy z większością gestorów wyciągów narciarskich. Na naszym terenie, czyli na terenie Tatr, w zasadzie mamy podpisane umowy komercyjne, jak pani dyrektor wspomniała, ze wszystkimi ośrodkami narciarskimi i można powiedzieć, że współpraca układa się bardzo dobrze. Kontrakty są konstruowane tak, żeby pokryły wszystkie koszty czy to osobowe, czy sprzętowe ratowników, a ewentualne dochody, które z tego powstają, są przeznaczane na działalność ratownictwa górskiego. W zasadzie tyle można na ten temat powiedzieć, nie widzimy tu żadnych zagrożeń ani problemów w zakresie współpracy z właścicielami wyciągów narciarskich. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Zapytam jeszcze przedstawiciela Stowarzyszenia Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne, czy chciałby zabrać głos.

Sekretarz Zarządu Stowarzyszenia Polskich Stacji Narciarskich i Turystycznych Jerzy Adamski:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, nasze stowarzyszenie brało udział w pracach nad ustawą i troszeczkę jestem zaniepokojony słowami pana ministra spraw wewnętrznych i administracji, że brak kontroli nad zarządzającymi zorganizowanymi terenami narciarskimi może stanowić jakiś problem. Oczywiście są nałożone na zarządzającego pewne obowiązki i moim zdaniem zarządzający zorganizowanymi terenami narciarskimi z tych obowiązków się wywiązują. Mówiąc o pojęciu zorganizowanego terenu narciarskiego i przytaczając dane dotyczące umów, że GOPR zawarł 39 umów, a TOPR 29, to mamy razem, proszę państwa, 60 plus jeszcze jakieś drobne wyciągi, co daje łączną liczbę około 80. Tymczasem według naszych informacji zorganizowanych terenów narciarskich zjazdowych w Polsce jest ponad 200. W tych ponad 200 sztukach mieszczą się pojedyncze wyciągi, niekoniecznie położone w górach, ale Polska jest takim ewenementem w Europie, że stacje narciarskie są również na terenach wyżynnych i coraz więcej się ich tworzy na terenach nizinnych. To są bardzo niewielkie ośrodki, niemniej jednak zgodnie z ustawą noszą one nazwę zorganizowanych terenów narciarskich. Jakby na przekór temu, co mówi pan minister, że brak nadzoru może tworzyć pewne konflikty, chcę powiedzieć, że jeżeli chodzi o zorganizowane tereny narciarskie położone w górach, to w zasadzie nie ma żadnych problemów w zakresie współpracy między zarządzającymi a GOPR czy TOPR, dlatego że my istnieliśmy wiele lat przed tym, zanim powstała ustawa, i wykonujemy pewne rzeczy, np. odbiory tras narciarskich, których w ogóle ustawa nie nakazuje zarządzającym zorganizowanymi terenami narciarskimi. Natomiast robione to jest tylko dlatego, że jesteśmy do tego przyzwyczajeni, że bezpieczeństwo naszych klientów jest sprawą ważną, po prostu robimy to dla tzw. świętego spokoju. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Prosiłbym, aby pan uzupełnił swoją wypowiedź – co się dzieje w tych 140 pozostałych ośrodkach narciarskich, w jaki sposób zapewnia się tam bezpieczeństwo?

Sekretarz zarządu Jerzy Adamski:

Proszę państwa, odkąd powstała ustawa, nasze stowarzyszenie wspólnie z GOPR oraz TOPR doprowadziło do sytuacji, że zorganizowane tereny narciarskie po raz pierwszy miały odbierane trasy, choć niekoniecznie co roku, dlatego że odległość np. pomiędzy Zakopanem a Szczecinem jednak jest troszeczkę duża i jest to pewien problem. Natomiast zarządzający terenami narciarskimi są szkoleni przez ratowników GOPR czy TOPR w zakresie tego, w jaki sposób trasy mają być oznakowane i zabezpieczone. Drugą

sprawą jest to, że nasze wspólne działania doprowadziły do sytuacji, że bardzo duży procent szkoleń ratowników narciarskich stanowią szkolenia robione na nizinach. Oczywiście dotyczy to większych ośrodków, a mówiąc o większych ośrodkach, mam na myśli np. trzy wyciągi więcej. Natomiast pozostaje bardzo poważny margines, czyli pojedynczy wyciąg o długości np. 200 metrów gdzieś przy jakimś pensjonacie, gdzie po prostu nie ma szans po pierwsze na kontakt z człowiekiem zarządzającym, a po drugie, na wyegzekwowanie jakichkolwiek rzeczy. I będzie tak do momentu, aż klient, który na danym terenie ulegnie wypadkowi, wystąpi z roszczeniem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Myślę, że pan prezes źle mnie zrozumiał. Ja nie mówiłem o tym, że są jakieś konflikty czy problemy, ja tylko mówiłem o tym, że od nas, od MSWiA, żąda się informacji, a my nie mamy ustawowego nadzoru nad tą dziedziną. Chciałem tylko uzmysłowić szanownej Komisji ten fakt. Mało tego, minister, jak wynikało z mojej wypowiedzi, wydaje rozporządzenia w pewnych zakresach, ale ustawa nie daje mu kompetencji nadzorczych. Chciałem zauważyć, że taka jest sytuacja. Czy to jest dobre, czy złe, to jest kwestia oceny, natomiast wszyscy myślą, że minister spraw wewnętrznych odpowiada za bezpieczeństwo wszędzie, a okazuje się, że nie, ustawa tak tego nie zdefiniowała. I teraz informacji czy sprawozdawania, oceny żąda się od ministra spraw wewnętrznych, bo tak już jest w Polsce, że jak nie wiadomo od kogo, to od ministra spraw wewnętrznych, bo to jest worek dość pojemny, chyba najpojemniejszy z wszystkich resortów. My nie uchylamy się od tego, jak widać, ale chciałem uzmysłowić tylko, że ustawa nadzoru nad tą dziedziną w sensie bezpieczeństwa ministrowi spraw wewnętrznych nie daje. Natomiast, panie prezesie, proszę też pamiętać o tym – tak już poza tym, co się odnosiło do tego, co pan powiedział i co ja – że po pierwsze, pana organizacja jednak nie zrzesza wszystkich, tylko część organizatorów terenów narciarskich. Po drugie, wydaje mi się jednak, myśląc po obywatelsku, że gdy chodzi o bezpieczeństwo w takich miejscach czy właściwie w każdym innym miejscu publicznym, to jakiś podmiot powinien być uprawniony do nadzoru nad tym, jak właściciele organizują to bezpieczeństwo i jak wykonują zadania w ramach przepisów. Nie mówię, że to musi być minister spraw wewnętrznych, ale jakiś organ powinien mieć ten nadzór – tak mi się po prostu wydaje. Na szczęście na dzień dzisiejszy nie widać problemów, które by wskazywały na to, że pilnie, gwałtownie trzeba szukać rozwiązań, jednak chciałem o tym powiedzieć, żeby uzmysłowić, w jakim kontekście prawnym o tym rozmawiamy.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo, panie ministrze. Rzeczywiście jest to trudność dla ministerstwa, zwłaszcza że pan prezes przyznał, że także państwo macie utrudniony kontakt z wieloma ośrodkami organizującymi uprawianie narciarstwa, które nawet do państwa się nie odzywają. Rzeczywiście aktualnie sytuacja jest taka, że uzyskanie pełnej informacji o stopniu i jakości zapewnienia bezpieczeństwa narciarzy używających stoków jest bardzo trudne.

Teraz pani poseł Józefa Hrynkiewicz, a potem pan poseł Bartosz Józwiak.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, właściwie powinniśmy dzisiaj omówić ustawę z 2011 r. o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i zastanowić się nad tym, czy ta ustawa spełnia warunki, jakie są konieczne, aby przebywanie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich było bezpieczne. Przepisy tej ustawy, które w tym materiale gęsto zostały przytoczone, niektóre cieszą, a niektóre po prostu śmieszą. Za chwilę zacytuję państwu jeden z takich przepisów, który jest tu przytoczony. Chcę powiedzieć, że całe życie jeżdżę na nartach, znam pewnie wszystkie tereny narciarskie w Polsce czy zdecydowaną ich większość i wiem, że za bezpieczeństwo odpowiadają, powinni odpowiadać przede wszystkim właściciele, a także organizatorzy tego wypoczynku, a oni są nastawieni przede wszystkim na zysk. Jakkolwiek, byleby tylko

osiągnąć zysk. I tak jest… przepraszam, ja jestem użytkownikiem, więc może z punktu widzenia organizatorów wygląda to inaczej, ale z punktu widzenia użytkownika tak to wygląda. Chętnie by przenieśli odpowiedzialność za to na wszystkich, tylko nie na siebie. Ale skoro jest to działanie polegające na osiąganiu zysku, to jakaś część tych środków powinna być też przeznaczana na zapewnienie bezpieczeństwa, a tego bezpieczeństwa na zdecydowanej większości stoków narciarskich w Polsce po prostu nie ma. Może przy jakichś domach wczasowych, na stokach o długości 150 metrów o bardzo niskim nachyleniu. I to jest jedna sprawa. Poza tym muszą być wypracowane, a nie są, standardy dopuszczające w określonym czasie stoki do użytku. Ja jeżdżę bardzo dawno, wobec tego mam duże doświadczenie w korzystaniu w różnym czasie z różnych stoków w różnych miejscach i widzę, że mimo ewidentnego braku warunków do bezpiecznej jazdy, takich jak odpowiednia temperatura, zaśnieżenie, stok po prostu jest dopuszczany i nikt tym się specjalnie nie przejmuje. Dlatego apeluję o opracowanie standardów dotyczących dopuszczania stoków do użytku, a także standardów związanych z tym, aby w pewnym warunkach klimatycznych – tak jak jest choćby na Słowacji – nie można było wychodzić w góry, bo stwarza to bardzo duże niebezpieczeństwo. W słowackich Tatrach w pewnych warunkach w ogóle nie ma możliwości wychodzenia w góry. Ja to przeżyłam kilka razy, kiedy chciałam naruszyć te przepisy, i chcę powiedzieć, że są one niekiedy bardzo dotkliwie egzekwowane.

Myślałam, że głos zabierze… nie znam stopni policyjnych, wobec czego bardzo przepraszam pana, że nie zwrócę się do pana według pańskiego stopnia… pan komisarz. Liczyłam na to, że pan komisarz zabierze głos, dlatego że to co tutaj jest napisane o Policji, to jest to naprawdę rozrywkowa część tej ustawy. Zapraszam państwa na stronę 4, gdzie jest cała lista obowiązków Policji, przeczytam to, bo to jest naprawdę wesołe. Zawsze myślałam, że Policja jest od innych zadań, a tu jest napisane tak: „Ponadto policjanci pełniący służbę na zorganizowanych terenach narciarskich rozpowszechniają wśród uczestników zimowego wypoczynku informatory z zamieszczonym Dekalogiem FIS (tj. „Kodeksem zachowania dla narciarzy i snowboarderów" Międzynarodowej Federacji Narciarskiej) oraz wyciągiem z ustawy o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich.". Ja myślę, że lepszy byłby chyba znany powszechnie dekalog chrześcijański, ponieważ tam są zawarte wszystkie zasady, jak należy się zachowywać w różnych okolicznościach, a nie tylko Dekalog FIS. Jeżeli więc na każdego policjanta, który tam pracował, przypadły po dwa wykroczenia na cały sezon narciarski, bo policjantów było 248, a wykroczeń było dwa razy tyle, 490, to ja myślę, że cała ta ustawa, panie ministrze, wymaga bardzo dokładnej analizy i wymaga zmiany. Należałoby także przenieść odpowiedzialność za to, co się dzieje na stokach, na tych, którzy czerpią z tego zyski. I na miły Bóg, zdejmijmy z Policji obowiązek rozwożenia Dekalogu FIS po stokach.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo, panie ministrze, a potem pan poseł Bartosz Józwiak.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Odpowiem od razu, będzie łatwiej.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Proszę bardzo.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Oczywiście przed nami jest, pani poseł, pani profesor, dyskusja nad tą ustawą, my to już sobie zapowiedzieliśmy wzajemnie, tzn. Komisja i rząd, że do końca roku przygotujemy ocenę, rekomendację i będziemy nad tym się zastanawiać. Ja zresztą trochę celowo powiedziałem na samym początku o tej kontrowersyjnej, trochę niejasnej roli resortu spraw wewnętrznych, żeby wywołać dyskusję – zrobiłem to z rozmysłem. A jeżeli chodzi o Policję, to zaraz poproszę, aby na krótko zabrał głos pan kom. Piotr Lubaszko. Oczywiście że mogą to robić i pewnie powinni robić inni, organizatorzy oczywiście, właściciele tych stoków, ale do zadań Policji należą też działania prewencyjne, działania profilak-

tyczne, więc nic złego w tym nie ma, aczkolwiek zgadzam się, że siły policyjne można wykorzystać lepiej. Panie komisarzu, proszę bardzo.

Zastępca naczelnika Wydziału Prewencji Biura Prewencji Komendy Głównej Policji kom. Piotr Lubaszko:

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie ministrze, szanowni goście zaproszeni na dzisiejsze posiedzenie, oczywiście bardzo mnie cieszy ten głos rozsądku, będący wyrazem troski o właściwą realizację zadań policjantów. Analizując problem bezpieczeństwa w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich, policjanci realizują, tak jak powiedział pan minister, szereg działań prewencyjnych i jednym z tych kierunkowych działań jest szeroko rozumiana profilaktyka, która na dzień dzisiejszy ma wyznaczone bardzo szerokie spektrum działania. Kierownictwo polskiej Policji kładzie bardzo duży nacisk na standaryzowanie, na poprawę jakości, na doskonalenie zawodowe. To doskonalenie zawodowe ma dotyczyć zarówno policjantów, jak i środowisk lokalnych w różnych obszarach. Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo w górach, to mówimy tu o zabezpieczeniu zorganizowanych terenów narciarskich na obszarze pięciu województw – oczywiście dotyczy to ewidentnie południowej części Polski.

Skąd się wziął zamysł dotyczący części profilaktycznej? Proszę państwa, w każdej z pięciu komend wojewódzkich znajdują się tzw. koordynatorzy do spraw bezpieczeństwa w górach, mówiąc szeroko. Ci policjanci realizują nie tylko te zadania, to jest jedno z wielu zadań. Koordynatorzy ci spotykają się z policjantami, z kierownikami jednostek Policji, na obszarze których znajdują się zorganizowane tereny narciarskie, i rozmawiają, a jednocześnie wsłuchują się także w głosy narciarzy, w głosy turystów, którzy wyrażają swoje opinie dotyczące poprawy bezpieczeństwa. Sama obecność, pojawienie się policjantów – to nie są policjanci po cywilnemu, tylko w mundurach, oni są widoczni – samo ich oddziaływanie prewencyjne przynosi, proszę mi wierzyć, naprawdę bardzo pozytywny efekt. Oczywiście nie po raz pierwszy jestem na posiedzeniu Komisji poświęconym tej tematyce i słyszałem już pytania, czy Policja nie powinna rozszerzać zakresu swoich obowiązków, ale proszę mi wierzyć, że sama obecność policjantów przynosi niesamowicie pozytywne skutki prewencyjne. Nie mamy stuprocentowego patentu na ograniczenie niebezpiecznych zachowań, ponieważ tych, które wynikają z brawury, z braku wyobraźni niestety nie wyeliminujemy, natomiast dostarczanie, przekazywanie, kolportaż materiałów profilaktycznych był po części spełnieniem oczekiwań osób z zewnątrz, osób, które miały taki pomysł, jak to zrobić. Czy może to bawić? Może, poniekąd tak, natomiast myślę sobie, że zorganizowanie tego od strony warsztatowej, od strony kuchni w taki oto sposób, że policjanci przyjeżdżają na miejsce z pakietem, zostawiają go gdzieś na dole, przy kasie, i rozmawiają po prostu z tymi ludźmi, pojawiają się, jest dobrym rozwiązaniem. Ludzie chętnie do nas podchodzą, rozmawiają, niektórzy robią sobie zdjęcia – wprowadzamy taką normalność. Nie traktujmy tych policjantów jako stróżów prawa, którzy tylko jeżdżą z bloczkiem mandatowymi i czekają, kogo tu ukarać. Nie. Zapewne to, co państwo proponujecie, czyli wprowadzenie dodatkowych elementów w postaci jakichś dodatkowych pomocników, instruktorów, osób, które jeżdżą i dbają o porządek, byłyby przyczynkiem do poprawy bezpieczeństwa i wszystkie te działania wpisywałyby się w poprawę bezpieczeństwa. Myślę jednak, że na dzień dzisiejszy rozpowszechnianie informatorów nie przysparza policjantom ani problemu, ani powodów do wstydu. Staramy się, tak jak mówię, z tym oddziaływaniem, również profilaktycznym, w takiej formie docierać do tych osób, promować właściwe postawy, zachowania i wydaje mi się, że jest to z korzyścią dla bezpieczeństwa wszystkich użytkowników. Ale dziękuję za ten głos z pani strony. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Bartosz Józwiak.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

Szanowni państwo, panie ministrze, troszeczkę to posiedzenie jest pewnie z mojej przyczyny, bo ja mocno wnioskowałem, żebyśmy się w tej kwestii spotkali. Problemów rodzi się bardzo dużo, a my nieco zaczynamy pomijać ich istotę, bo gdzieś tam uciekamy w uprawnienia Policji, w to, w jaki sposób jest realizowane czy też jak wygląda bez-

pieczeństwo na stokach, natomiast generalnie do bani jest cała ustawa. Ustawa w tej chwili nie spełnia tak naprawdę podstawowych warunków, jest bardzo ogólna i w bardzo wielu miejscach nie przystaje do rzeczywistości, z którą mamy do czynienia na trasach narciarskich. Już sama nazwa, która mówi ogólnie o trasach narciarskich, nie rozróżnia tras biegowych i tras zjazdowych, tras górskich i tras na nizinach, a jednocześnie nakazuje szkolenie osób uprawnionym do zapewnienia bezpieczeństwa czy też ratownictwa na stokach w konkretnych instytucjach – w GOPR i TOPR... O ile wiem, te szkolenia nie są rozróżniane pod względem tego, w jakich warunkach dany ratownik ma pracować. Z całym szacunkiem, ale pod Szczecinem przeszkolenie wysokogórskie potrzebne nie jest i mówię to, bazując na doświadczeniu, bo jestem taternikiem z uprawnieniami letnimi, zimowymi, wspinałem się w górach Azji, Ameryki Południowej, wszędzie, także mam o tym generalnie pojęcie. I to jest pierwsza rzecz. Zgadzam się z panem ministrem, że powinniśmy usiąść nad tą ustawą i zacząć ją zmieniać w kierunku tego, żeby ona wreszcie realizowała stan faktyczny, żeby przystawała do rzeczywistości, bo w tej chwili szereg przepisów powoduje, że mówimy o takich rzeczach, które są wyjęte z kapelusza i są czysto teoretyczne. I to jest pewien problem, bo nie sądzę, żeby problemem było to, że właściciele stoków nie chcą zapewnić bezpieczeństwa. Pamiętajmy, że nikt nie jest samobójcą, bo stok, który będzie miał złą opinię, nie będzie przynosił żadnych dochodów, nikt tam nie będzie chciał zjeżdżać i nie będzie przyjeżdżał – to jest normalne. Pewnie funkcjonuje to nieźle na terenach górskich, gdzie te przepisy ustawy przystają, ale ja mam takie pytanie: czy jeżeli będę organizował trasę narciarską pod Poznaniem lub Szczecinem, to GOPR albo TOPR zapewni mi usługę na takich samych warunkach finansowych jak w Białce Tatrzańskiej? Na pewno nie i to będzie logiczne, bo fizycznie, technicznie jest to niemożliwe, jest nie do zrealizowania. Natomiast z drugiej strony dlaczego mój ratownik ma przechodzić szkolenie, które odpowiada warunkom górskim, zupełnie odmiennych niż te, z którymi mamy do czynienia? To jest mnożenie kosztów i jednocześnie przerost formy nad treścią.

Wiem, że ministerstwo jest zainteresowane tematem, bo spotykałem się z jego przedstawicielami na konferencjach związanych z problemem, jaki funkcjonuje w obrębie tej ustawy, dlatego mam nadzieję, że jak najszybciej siądziemy w ramach ministerstwa, Komisji, tych grup, które reprezentują różnego rodzaju organizacje społeczne, stowarzyszenia zajmujące się tym problemem, i bardzo szybko wypracujemy jakieś zmiany. Można bowiem je wypracować chociażby w postaci tego, żeby minister miał więcej możliwości wydawania rozporządzeń. Zresztą w ogóle gdzieś trzeba przesunąć ten akcent decyzyjny, żebyśmy mieli taką sytuację, że ministerstwo ma argumenty, ma moc sprawczą w wydawaniu konkretnych rozporządzeń, że ministerstwo może pewne rzeczy zrobić.

Co jeszcze? Problem szkoleń. Jak mówiłem, nie ma rozróżnienia szkoleń, więc to jest podstawowy problem. Po drugie, czy te szkolenia będą czasowe, czy będą obowiązywały na stałe? Czy będą musiały być powtarzane, czy też nie? To jest istotne kosztowo z punktu widzenia organizatorów stacji, dlatego że moim zdaniem nie ma żadnego uzasadnienia dla tego, żeby robić szkolenia, które obowiązują czasowo, przejście danego szkolenia powinno skutkować nabyciem uprawnień trwałych. To są te podstawowe rzeczy.

Kolejna rzecz, którą można zgłosić, to są różnego rodzaju dopuszczenia lub niedopuszczenia użytkowników różnych sprzętów zjazdowych na trasach narciarskich. Bardzo wiele rzeczy jest niejasnych, czy można dany sprzęt dopuścić czy nie, zostawia się to w gestii organizatora, a nie daje się mu później żadnych argumentów czy żadnej ochrony w sytuacji, gdyby ktoś próbował się skarżyć, że miał prawo albo nie miał prawa, że spowodował wypadek, a nie powinien być na tym stoku. Dzisiaj mamy nie tylko narty, nie tylko klasyczne formy zjeżdżania są praktykowane, ale mamy dosyć dużo innych urządzeń i ich użytkownicy domagają się wpuszczania na stok, a to też nie jest do końca uregulowane tą ustawą. W związku z tym wydaje mi się, że ta ustawa wymaga głębokiego przemyślenia. Mówimy, że nie jest to problem pilny, a moim zdaniem jest na tyle pilny, że jest dość łatwy i prosty do załatwienia, a takie proste rzeczy powinniśmy sobie odcinać, żeby później już skupiać się tylko na tych trudnych, których i tak mamy całą masę, więc myślę, że bardzo szybko powinniśmy się spotkać i porozumieć.

Cieszę się, że są na posiedzeniu przedstawiciele Stowarzyszenia Polskie Stacje Narciarskie i Turystyczne. Jeśli nie ma innych organizacji, to troszeczkę na przekór panu ministrowi powiem: widać nie są zainteresowani własnym tematem, bo to jest moim zdaniem bardzo istotny element, o którym dzisiaj chcemy i powinniśmy rozmawiać. Oczekuję, że ministerstwo przyspieszy proces dyskusji nad zmianami w ustawie i że będą w ten proces włączeni również użytkownicy tych tras, a także członkowie Komisji, bo to pozwoli nam bardzo szybko pewną formułę wypracować.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Błeńska… Nie, pan minister wcześniej.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Ja może będę od razu odpowiadał, tak jak poprzednio. Panie pośle, Komisja ma prawo inicjatywy ustawodawczej. Dotąd, w poprzednich kadencjach, była taka praktyka odnośnie do tych obszarów zagadnień, że właśnie Komisja wychodziła z inicjatywą ustawodawczą. Tak oczywiście nie musi być, z inicjatywą może wyjść także rząd, ale ponieważ pan jest w tym świetnie zorientowany, to może warto byłoby pomyśleć nad inicjatywą ustawodawczą Komisji. Zachęcam do tego i deklaruję w imieniu rządu i ministerstwa bardzo ścisłą współpracę i zaangażowanie.

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

Bardzo dziękuję i mam nadzieję, że będziemy mogli współpracować.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Pani poseł Magdalena Błeńska, proszę.

Poseł Magdalena Błeńska (Kukiz15):

Szanowna Komisjo, bardzo dziękuję za udzielenie głosu. Chciałam zwrócić uwagę na pewien inny aspekt, mianowicie taki, iż my narciarze – jak widzę jest nas tutaj trochę – zdajemy sobie sprawę, że za granicą, w krajach Europy, w Alpach, jeżeli ktoś spowoduje wypadek czy będzie jego uczestnikiem, jest zobowiązany do poniesienia kosztów akcji ratunkowej. Dlatego wszyscy, którzy jadą gdziekolwiek na narty, po prostu wykupują ubezpieczenie. Jest to jedna z podstawowych przyczyn tego, że wypadków jest po prostu mniej, jest też dużo więcej rozwagi w tym, w jaki sposób narciarze się zachowują, jaki sprzęt dobierają itd., itd. Jest to też bardzo ważny aspekt ustawowy, dlatego że finansowanie akcji ratunkowych jest kwestią uregulowań prawnych. To jest jedna ważna rzecz, którą trzeba zmienić, i możemy się tym zająć.

Wrócę teraz do tematu Policji, który podjęła już wcześniej pani poseł. W większości krajów europejskich, w krajach alpejskich takich jak Niemcy, Francja, Szwajcaria – nie będę dalej wymieniać – zakaz picia alkoholu, tudzież nakaz jazdy w kasku po prostu nie obowiązują i u nas też warto się nad tym zastanowić. My niestety mamy taką małą cechę widoczną przynajmniej w prawie polskim, że za wszystkie malutkie wykroczenia od razu nakładamy grzywny i ściągamy od Polaków, od obywateli kary finansowe, obciążamy ich finansowo, a niestety Polacy nie należą do bogatych obywateli i nie wydaje mi się, żeby takie przepisy były konieczne. Piją też we Francji, piją w Niemczech i tam od swoich obywateli nie ściągają pieniędzy. Jest to bardzo ważny aspekt. Tak samo za to, że ktoś nie jeździ w kasku, nie nakłada się kar finansowych. To są takie małe, ale dla narciarzy bardzo ważne elementy. Podobnie jak z przejściem na czerwonym świetle – nie jest to wykroczenie, za które warto karać finansowo i to jest takie stanie policjantów i czuwanie, żeby można było ściągnąć trochę pieniędzy, oczywiście pod pretekstem cudzego dobra. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Teraz pan poseł Marek Wójcik. Jest też zapisany do głosu naczelnik GOPR pan Jacek Dębicki i jeszcze jeden pan siedzący z tyłu. Proszę bardzo.

Poseł Marek Wójcik (PO):

Dziękuję bardzo. Ja nie chcę polemizować ani z panem przewodniczącym, ani z panią poseł, bo to chyba nie jest czas i miejsce. Państwo od roku jesteście posłami, w związku z tym macie pełną możliwość prac legislacyjnych i przygotowywania projektów ustaw.

Ja tylko przypomnę, że chyba najważniejsze zadanie tej Komisji to jest dbanie o bezpieczeństwo i kiedy tworzymy przepisy, to z punktu widzenia Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych właśnie bezpieczeństwo, również na stokach narciarskich, powinno być naszym priorytetem. Chciałem się również wypowiedzieć w sprawie zadań Policji, o których mówiła pani profesor, bo nie chciałbym, żeby wybrzmiało takie oczekiwanie, jakoby Komisja uważała, że działania prewencyjne podejmowane przez Policję są nieważne. Otóż moim zdaniem te działania są bardzo ważne i ja za nie bardzo dziękuję. Tak też rozumiem wypowiedź pana ministra, który wskazywał, że są to działania właśnie prewencyjne. Uważam, że zadaniem Policji również na stokach narciarskich, ale nie tylko, jest nie tylko karanie, ale także prewencja. Dlatego tego typu działania moim zdaniem są ze wszech miar pożyteczne i mam nadzieję, że polska Policja w dalszym ciągu będzie je prowadziła. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Tak właśnie jest, kiedy w ustawie chcemy zawrzeć w danym momencie wszystkie mądrości świata, a potem mijają dwa, trzy lata i to wszystko się dezaktualizuje. Już nie pierwszy raz trafiliśmy na tego typu szczegółowe przepisy w ustawie. Wczoraj chociażby odbyła się długa dyskusja na temat dokumentu, który dawno się zdezaktualizował, ponieważ technika poszła tak daleko do przodu, że Policja musi reagować na bieżąco, a w ustawie czy w jakimś rozporządzeniu ktoś zapisał kiedyś podręcznik i o ten podręcznik sprzed wielu lat sprzeczaliśmy się przez 40 minut. I tutaj też chyba jest taka sytuacja. Moglibyśmy znaleźć sposób na bardzo praktyczną ustawę nowelizującą – myślę o wypowiedzi pana przewodniczącego – która by wyszła naprzeciw oczekiwaniom, ale jednocześnie – tutaj pozwoli pani poseł, że będę polemizował – mamy też własną kulturę i własny dorobek dotyczący reagowania na zdarzenia w górach, który jest ceniony w Europie. Wchodząc w tak głęboką komercję jak w innych krajach, nie wiem, czy nie wylalibyśmy przysłowiowego dziecka z kąpielą, ponieważ mamy własne służby, które wypracowały pewną kulturę poruszania się w górach i przełożenie tego na czystą komercję – jedziesz, ubezpieczaj się i potem szarp się po sądach… Wiem, że kultura Europy Zachodniej jest taka, że każdy ma swojego adwokata i każdy tylko poluje, kto komu może przydzwonić, potem pozew o odszkodowanie. W naszej rzeczywistości to nie funkcjonuje tak sprawnie. Dlatego myślę, że jak pojawi się ustawa z naszej inicjatywy, to powinna ona uwzględniać też ten dorobek. Ale bardzo dziękuję za te wszystkie głosy, bo z tego, co powiedział pan minister, pani poseł i pan przewodniczący, można wywnioskować, że musimy te przepisy na nowo przejrzeć i doregulować. Zapewne ta dyskusja jest przed nami, zwłaszcza że, dzięki Bogu, turystyka w Polsce jako kraju bezpiecznym się rozwija, jest coraz więcej turystów i w górach, i nad morzem, i jeśli tak będzie, to będzie dobrze. Pan minister prosił o głos.

Sekretarz stanu w MSWiA Jarosław Zieliński:

Próbuję się odnosić do poszczególnych wypowiedzi, żeby nie zostawiać tego na później. Odnośnie do tego, co powiedział pan przewodniczący Wójcik, oczywiście na prewencję kładziemy duży nacisk. Jest to sprawa zupełnie oczywista, że im więcej prewencji i im jest ona skuteczniejsza, tym mniej jest przestępstw, tym mniej wykroczeń i tym mniej konieczności karania. Tak to po prostu działa, to jest prosta zasada, jaką zawsze można potwierdzić. Natomiast w przypadku stoków, tras narciarskich i zorganizowanych terenów narciarskich, jak to nazywa ustawa, to jest właśnie kwestia zdefiniowania, co należy do organizatora, a co do innych służb i tylko w takim sensie trzeba o tym w przyszłości myśleć. Rozpowszechnianie materiałów informacyjnych można zaliczyć oczywiście do działań profilaktycznych, prewencyjnych, ale w moim przekonaniu to powinien być jednak obowiązek organizatora, właściciela stoku.

Natomiast policjant jeżdżący na nartach na stoku, pani profesor, mimo że wygląda to może trochę tak, jak pani mówiła – tak to określę – to jednak moim zdaniem ważna jest, tak jak mówił pan komisarz, sama jego obecność, a także działania podejmowane wtedy, kiedy jest taka potrzeba. Na przykład teraz stawiamy na patrole rowerowe, choćby w miejscach turystycznych, gdzie trudno dojechać samochodem, i bardzo dobrze się to sprawdza. Policjanci na rowerach, patrole rowerowe – bardzo dobry pomysł, będziemy

go upowszechniać, samorządy też są zainteresowane tym, żeby wspierać zakup rowerów, żeby policjanci ekologicznie, łatwo docierali do miejsc, gdzie są turyści, gdzie teren jest chroniony, np. do parków czy na obszary położone nad jeziorami, nad morzem, tam gdzie można dojechać ścieżkami. Czy policjant na rowerze wygląda poważnie czy niepoważnie? Bardzo poważnie wygląda, bo skutecznie, i tak samo można sobie wyobrazić taki patrol policyjny na nartach czy patrol na łodzi motorowej na jeziorze albo na brzegach morskich. Jest chyba konieczność różnych form działań Policji, działań właśnie prewencyjnych, ale także, kiedy trzeba, to i działań sankcyjnych, ratowniczych, bo przecież i takie działania Policja podejmuje. Chociaż nie jest to główne zadanie tej formacji, to trzeba na to patrzeć szeroko. Jeżeli będziemy pracować nad ustawą, chodziłoby po prostu o zdefiniowanie ról.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Pan naczelnik Jacek Dębicki, proszę bardzo.

Naczelnik Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego Jacek Dębicki:

Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, może ta ustawa rzeczywiście nie jest idealna, ale była pierwszą taką ustawą, jaką się udało skonstruować, sformułować. Jako jej współautor nie mogę pogodzić się z opiniami państwa posłów i pana przewodniczącego, że jest fatalna i że jest tak źle. Pracując nad jej treścią, staraliśmy się uwzględnić nasze kilkudziesięcioletnie doświadczenia, żeby zadbać o bezpieczeństwo w górach i na stokach narciarskich. Pani poseł powiedziała, że ustawa nie dba o bezpieczeństwo, a ja myślę, że bardzo dobrze dba, bo określa warunki bezpieczeństwa na zorganizowanych terenach narciarskich. Do ustawy zostały wydane trzy rozporządzenia ministra dotyczące przepustowości, oświetlenia, oznakowania tras narciarskich i muszę pani poseł powiedzieć, że tam, gdzie dyżurują ratownicy GOPR czy TOPR, nie ma najmniejszych problemów z bezpieczeństwem tras narciarskich. Problemy zaczynają się wtedy, kiedy nas tam nie ma, a właściciele czy dzierżawcy zorganizowanych terenów narciarskich nie do końca przestrzegają przepisów ustawy i rozporządzeń. Podam taki przykład, rozdział 4 art. 22, jak pani będzie w stanie mnie posłuchać: „Zarządzający zorganizowanym terenem narciarskim zobowiązany jest do przeprowadzenia codziennej kontroli stoku narciarskiego, zabezpieczeń oznakowania i stanu przygotowania terenu". Jeżeli pełnimy dyżur na zorganizowanym terenie narciarskim, pierwszy przejazd robi ratownik GOPR i TOPR, czyli zjeżdża rano, żeby zobaczyć, czy nic się nie stało, i dopuszcza trasę do użytku, podpisując się w odpowiednim dokumencie, że ona jest bezpieczna. Tak samo na koniec dnia ratownik kończy funkcjonowanie takiego stoku narciarskiego.

Poseł Józefa Hrynkiewicz (PiS):

Tam gdzie pełnicie, też nie zawsze tak jest.

Naczelnik GOPR Jacek Dębicki:

Proszę pani, tam gdzie my pełnimy dyżyry, to tak jest. Ja mówię w imieniu ratowników GOPR i TOPR, a jeżeli pani miała do czynienia z innymi sytuacjami, to ja podam namiary na siebie i proszę mi meldować w sezonie zimowym o każdym wykroczeniu. To jest kwestia przestrzegania tych zasad.

Jeżeli chodzi o policjantów na stokach narciarskich, to sama ich obecność to już jest oddziaływanie, co widzimy my, ratownicy. Wcześniej często były awantury pod wpływem alkoholu, narkotyków, różne zdarzenia, a w momencie, kiedy na stoku pojawili się policjanci, takie sytuacje praktycznie już nie mają miejsca. Zdarzały się takie interwencje, że ratownicy wręcz ryzykowali życiem i zdrowiem, próbując udzielić nietrzeźwemu narciarzowi pomocy. Ginął sprzęt narciarski, zdarzały się kradzieże, a teraz jest tego zdecydowanie mniej. Mało tego, policjanci współpracują na co dzień z ratownikami GOPR czy TOPR, pomagamy sobie nawzajem, oni nam pomagają przy zabezpieczaniu miejsca wypadku czy wręcz przy udzielaniu pomocy, czyli ich obecność i sama świadomość narciarzy, że policjanci tam są, zdecydowanie poprawiły bezpieczeństwo na stokach narciarskich. A jeśli chodzi o rozdawanie ulotek przez policjantów, to my też je rozdajemy i wcale się tego nie wstydzimy, bo w ten sposób docieramy do narciarzy i pokazujemy, jak bezpiecznie spędzać czas, jak jeździć na nartach.

Mało tego, od kilku lat organizujemy „Bezpieczną zimę z GOPR". Nie wiem, czy pani poseł miała przyjemność to zobaczyć. W okresie ferii zimowych młodzieży w największych ośrodkach narciarskich przez siedem weekendów prowadzimy taką dwudniową akcję. Nie trzeba nawet być na takim stoku narciarskim, w zeszłym roku można było obejrzeć w telewizji Polsat nasze wyjście do narciarzy i próbę przekazania informacji czy zasad bezpiecznej jazdy na nartach.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję. Prosiłbym, abyśmy nie prowadzili polemiki między sobą nad głowami pozostałych, panie naczelniku.

Naczelnik GOPR Jacek Dębicki:

Panie przewodniczący, jeszcze króciutko o uprawnieniach narciarskich. Wydaje mi się, że jeżeli ustawodawca określił, jak te uprawnienia ratownika narciarskiego mają wyglądać, jeżeli mają je nadawać dwa podmioty, czyli GOPR i TOPR, to trzymajmy się tych zasad. Jeżeli ktoś robi prawo jazdy, to nie na łąkę, do lasu, na wieś, do gminy, do miasta…

Poseł Bartosz Józwiak (Kukiz15):

To chcemy zmienić.

Naczelnik GOPR Jacek Dębicki:

Profesjonalne ratownictwo narciarskie może mieć kilka zakresów. Ja sobie tego nie wyobrażam. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze pan Ludwik Żukowski, Komisja Rewizyjna Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa, bardzo proszę.

Członek Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia Instruktorów i Trenerów Narciarstwa Polskiego Związku Narciarskiego Ludwik Żukowski:

Bardzo dziękuję panu przewodniczącemu, panu ministrowi za udzielenie głosu. Pan przewodniczący Wójcik jakby wywołał nas do tablicy, ponieważ stowarzyszenie w każdym sezonie wypuszcza na stoki 3500 instruktorów, którzy obsługują narciarzy w Polsce. W związku z tym jeżeli ktoś jest animatorem nauczania i próbuje zapewnić wyższy poziom bezpieczeństwa, to niewątpliwie ci instruktorzy taką rolę pełnią. Za chwilę ustosunkuję się do ustawy i do sytuacji w naszym kraju, tylko proszę mi pozwolić przedstawić się i wyjaśnić, dlaczego ja będę taką opinię wygłaszał. Tak się składa, że jestem zarówno prawnikiem adwokatem, jak i zawodowym instruktorem narciarskim z certyfikatem *Ecole Nationale de Ski et d'Alpinisme* oraz biegłym sądowym w wypadkach w Kanadzie i we Francji. W związku z tym pozwala mi to zajmować stanowisko wobec tego, co się dzieje w moim ojczystym kraju. Przez trzy kadencje byłem prezydentem organizacji, która stowarzysza wszystkich prawników narciarzy na całym świecie, *SKILEX International,* i miałem biuro w Genewie. *Pardon*, ale pozwolicie państwo, że wobec tego lekko z tej pozycji będę patrzył na to, co się dzieje w Polsce.

Po pierwsze, uważam, że to jest fantastyczne, że od 5 lat mamy ustawę. Bardzo dobrze, że zrobiliśmy krok naprzód, że uporządkowaliśmy tę kwestię i chwała kolegom z GOPR oraz Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, że tak popychali tę ustawę do przodu, że ona jest. To po pierwsze. Po drugie, mamy normy prawne, na podstawie tych norm prawnych zostały wydane rozporządzenia, które nie są najgorsze, natomiast nasz kraj w rozwoju narciarstwa poszedł drogą bardzo kapitalistyczną, czyli stacje narciarskie rozwinęły się nie z pomocą państwa, jak np. w Słowacji czy w Czechach, ale poprzez prywatne inwestycje. W związku z tym to, co się dzieje wewnątrz zorganizowanych terenów narciarskich, zostało oddane w pacht prywatnym inwestorom. Ci inwestorzy dla dobrze rozumianych interesów dbają o bezpieczeństwo, tylko że mają najtrudniejszych klientów na świecie. Znam wyniki badań zrobionych we Włoszech i Austrii. Austriackie kuratorium bezpieczeństwa mówi, że uwzględniając wszystkie nacje wizytujące Austrię, do największej liczby zderzeń na stokach na obszarze Karyntii dochodzi z udziałem Polaków. Włoska prowincja Trentino w 2006 r., o ile pamiętam, przeprowadzała badania dotyczące stanu świadomości przepisów obowiązujących na włoskich trasach narciarskich,

którymi objęła 40 polskich autokarów, a także wszystkie inne nacje, w tym brytyjską, niemiecką itd. Generalnie można powiedzieć, że wiedza Polaków o tym, jakie reguły rządzą na stokach narciarskich, jest najniższa w Europie, żeby nie powiedzieć, najgorsza na świecie. Dodatkowo trzeba powiedzieć, że jesteśmy narodem, o którym można powiedzieć, że uprawianie narciarskiego szaleństwa powoduje wydzielanie najwyższych dawek adrenaliny, w związku z tym liczba upadków związanych z uprawianiem narciarstwa, uprawianiem ryzykanckim, tak to nazwijmy, statystycznie również jest jedną z najwyższych. Wobec tego zaistnienie tej ustawy w odniesieniu do takiego narodu, jakim jesteśmy w porównaniu do innych narodów, było olbrzymim osiągnięciem. To jest pierwsza moja ocena.

Druga ocena. Ja się absolutnie zgadzam z ostatnią wypowiedzią, ze stwierdzeniem kolegi z TOPR, że pojawienie się policjantów na stokach narciarskich jest pierwszym podstawowym, głównym hamulcem psychologicznym, który powoduje niewyzwalanie się zachowań ekstremalnych, grożących utratą zdrowia lub życia, a przede wszystkim groźnych dla innych użytkowników stoków. W związku z tym mam wątpliwości dotyczące niekarania, w sytuacji, gdy np. w państwie, które jest 30 lat za nami w rozwoju narciarstwa, czyli w Korei Południowej, gdzie się odbędą najbliższe zimowe igrzyska olimpijskie, całe stoki są monitorowane kamerami tylko i wyłącznie po to, żeby ustalać, kto odpowiada za wypadek narciarski – w kraju, który jest 35 lat za nami. Wobec tego usuwanie kar to jest temat bardzo, bardzo dyskusyjny. Chciałem powiedzieć, że nasze stowarzyszenie współpracuje z Policją i mam nadzieję, że również przez drugą stronę, przez Policję, nasza współpraca jest oceniana jako wzorcowa. Około 100 uczestników, czyli gestorów tras narciarskich jest stowarzyszonych w reprezentowanej tutaj organizacji Polskie Stowarzyszenie Stacji Narciarskich i około 100 licencji na prowadzenie szkół narciarskich wydaje nasze stowarzyszenie. My badamy, czy ci ludzie posiadają kwalifikacje do szkolenia, czy wiedzą, co to jest bezpieczeństwo na stoku i będę tu polemizował z panią poseł w temacie rozdawania przez policjantów ulotek bądź najbardziej prostych informacji o tym, jak się zachowywać na stoku, albowiem prewencja, prewencja i jeszcze raz prewencja. Podstawowym problemem naszego narodu jest brak świadomości, jak należy uprawiać narciarstwo, w związku z tym zgadzam się z konkluzją wszystkich państwa posłów, że po tych pięciu latach ustawa powinna być zrewidowana i postulaty, które zgłaszał pan przewodniczący Wójcik, państwo posłowie, a także GOPR oraz pan minister, winny być zrealizowane. Należy rozpocząć dyskusję i jak najszybciej wprowadzić poprawki do tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Arkadiusz Czartoryski (PiS):

Dziękuję bardzo. Nie ma już więcej osób chętnych do zabrania głosu, w związku z tym bardzo dziękuję i zamykam posiedzenie naszej Komisji. Dziękuję bardzo.